

Postanowienie z dnia 14 lipca 2004 r., IV CK 495/03

Zażalenie, o którym mowa w art. 40 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132), wnosi się wprost do sądu apelacyjnego. Termin do jego wniesienia jest tygodniowy (art. 394 § 2 k.p.c.).

Sędzia SN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski

Sędzia SN Tadeusz Żyznowski

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku "E.", S.A. w G. przy uczestnictwie Mirosława S. o zezwolenie na wykonanie wyroku zaocznego No JTPI/2025/2002 Sądu Pierwszej Instancji Republiki i Kantonu w Genewie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 lipca 2004 r. kasacji uczestnika postępowania od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 czerwca 2003 r.

uchylił zaskarżone postanowienie i odrzucił zażalenie wnioskodawcy (nazwane apelacją) od postanowienia Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 28 marca 2003 r. wydanego w sprawie (...), zasądzając od wnioskodawcy na rzecz uczestnika Mirosława S. kwotę 370 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego oraz zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kwotę 240 zł zwrotu kosztów zastępstwa w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Wierzyciel "E.", S.A. w G. wnosił o zezwolenie przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na wykonanie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wyroku zaocznego wydanego w dniu 11 lutego 2002 r. przez Sąd Pierwszej Instancji Republiki i Kantonu Genewy, zasądzającego od dłużnika Mirosława S. kwoty pieniężne w euro w wysokościach ustalonych w punktach 1-28 tego wyroku.

Sąd Okręgowy ustalił, że Sąd w Genewie wysłał do stron zawiadomienia o terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 17 stycznia 2002 r. Pozwanemu Mirosławowi S. pismo to miało być doręczone za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego w Białymstoku. W dniu 2 listopada 2000 r. Prezes potwierdził, że dokumentacja przeznaczona dla pozwanego została mu doręczona w trybie art. 5 pkt a Konwencji o doręczaniu za granicę dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej dnia 15 listopada 1965 r. w Hadze (Dz.U. z 2000 r. Nr 87, poz. 968). Adresat nie odebrał w terminie przeznaczonej dla niego przesyłki, złożonej w urzędzie pocztowym. W takim samym trybie doręczono pozwanemu odpis wydanego przeciwko niemu przez Sąd w Genewie wyroku zaocznego, składając nieodebraną z poczty przesyłkę do akt ze skutkiem doręczenia.

Oceniając ten sposób doręczeń pism sądu zagranicznego pozwanemu, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że doręczenie pierwszego pisma, wszczynającego postępowanie, było nieprawidłowe, a zatem prawnie nieskuteczne. Artykuł 5 pkt a Konwencji o doręczaniu za granicę dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych przewiduje doręczenie dokumentu sądu zagranicznego w formie przewidzianej dla podobnych doręczeń przez prawo wewnętrzne państwa, na terenie którego następuje doręczenie (państwa wezwanego). Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej doręczenie takie powinno odbyć się wedle zasad przewidzianych w art. 131-147 k.p.c. oraz § 134 i nast. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych i przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 czerwca 1999 r. w sprawie szczegółowego trybu doręczania pism sądowych przez pocztę w postępowaniu sądowym. Zdaniem Sądu Okręgowego, wykładnia przytoczonych przepisów prowadzi do wniosku, że pierwsze doręczenie pisma sądowego musi nastąpić do rąk adresata. Doręczenie zastępcze, w szczególności przez złożenie do akt ze skutkiem doręczenia, dopuszczalne jest dopiero przy kolejnych przesyłkach, po pouczeniu adresata o takiej możliwości i o związanych z tym skutkach procesowych. Wobec wadliwości pierwszego doręczenia, zawierającego odpis pisma wszczynającego postępowanie przed Sądem w Genewie, Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił wniosek o zezwolenie na wykonanie wyroku zaocznego Sądu w Genewie z dnia 11 lutego 2002 r., wydanego przeciwko dłużnikowi Mirosławowi S. (art. 27 i 28 Konwencji o

jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej dnia 16 września 1988 r. w Lugano, Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132 – dalej: "Konwencja lugańska").

Na skutek apelacji wierzyciela od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny w Białymstoku postanowieniem z dnia 9 czerwca 2003 r. zmienił je i uwzględnił wniosek, zezwalając na wykonanie wyroku Sądu w Genewie przeciwko dłużnikowi zamieszkałemu w Polsce. Sąd Apelacyjny zakwestionował stanowisko prawne Sądu Okręgowego co do niedopuszczalności zastosowania zastępczego doręczenia zagranicznych pism sądowych adresatowi zamieszkałemu w Polsce, wskazując, że możliwość taka wynika z art. 139 k.p.c. Przepis ten pozwala, w razie niemożności doręczenia w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających, na złożenie pisma w urzędzie pocztowym lub lokalu organu gminy i umieszczenie zawiadomienia o tym na drzwiach mieszkania lub w skrzynce pocztowej adresata; nie różnicuje przy tym, czy chodzi o doręczenie pierwsze, czy o doręczenia następne. Dokonane w ten sposób doręczenie dłużnikowi pisma wszczynającego postępowanie przeciwko niemu przed Sądem w Genewie jest więc prawnie skuteczne, co oznacza, że nie istnieje przeszkoda do zezwolenia na wykonanie wyroku tego Sądu.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego zaskarżył dłużnik kasacją, w której zarzucił naruszenie art. 373 w związku z art. 370, 397 § 2 i art. 13 § 2 k.p.c., art. 328 § 2 w związku z art. 361 i 13 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 w związku z art. 382, 397 i 13 § 2 k.p.c. oraz art. 40 ust. 2 i art. 34 ust. 2 w związku z art. 27 pkt 2 Konwencji lugańskiej. Z tych przyczyn wnosił o uchylenie skarżonego postanowienia, odrzucenie zażalenia wnioskodawcy, nietrafnie określonego jako "apelacja" i obciążenie go kosztami postępowania lub o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jest bezsporne, że w sprawie niniejszej mają zastosowanie przepisy Konwencji lugańskiej, gdyż jej stronami są Polska i Szwajcaria, a jednocześnie nie istnieje inna umowa między tymi państwami dotycząca uznawania orzeczeń sądowych. Na tle rozwiązań przyjętych w tej Konwencji w pierwszej kolejności wymagają rozstrzygnięcia kwestie o charakterze wstępnym; pierwsza, jaki jest termin do złożenia przez wnioskodawcę zażalenia na postanowienie oddalające wniosek o

zezwoleń na wykonanie orzeczenia sądu zagranicznego, i druga, do którego sądu powinno być wniesione takie zażalenie – do sądu *a quo* czy do sądu *ad quem*.

Kwestia pierwsza wynika stąd, że w Konwencji lugańskiej określono jedynie termin do wniesienia środka zaskarżenia dla dłużnika stanowiąc, w art. 36, iż jest to termin miesięczny od doręczenia orzeczenia. Jeśli zaś chodzi o wnioskodawcę, to w art. 40 przewidziano, że służy mu środek zaskarżenia w razie oddalenia wniosku, nie wspominając o terminie do jego wniesienia. W związku z taką regulacją w piśmiennictwie zgłoszono trzy propozycje interpretacji terminu do wniesienia przez wnioskodawcę środka zaskarżenia od orzeczenia oddalającego jego wniosek o zezwolenia na wykonanie wyroku sądu zagranicznego. Pierwszy pogląd głosi, że skoro w Konwencji nie określono tego terminu, to należy przyjąć, iż wnioskodawca może wnieść środek odwoławczy w każdym czasie, bez ograniczeń czasowych. Pogląd drugi proponuje zastosowanie analogii do rozwiązania przyjętego w art. 36 ust. 1 Konwencji i uznanie, że termin dla złożenia środka odwoławczego dla wnioskodawcy wynosi miesiąc od doręczenia odpisu orzeczenia, tak jak wyraźnie w tym przepisie przewidziano dla dłużnika. Wreszcie według stanowiska trzeciego, wobec braku regulacji terminu do wniesienia środka odwoławczego dla wnioskodawcy w przepisach Konwencji lugańskiej należy stosować w tym zakresie termin przewidziany w prawie procesowym państwa wykonania.

Oceniając każde z tych stanowisk, należy stwierdzić, że nie do przyjęcia jest radykalizm pierwszego z nich. Uznanie, że wnioskodawcę nie wiążą żadne terminy, pozostaje w rażącej sprzeczności z samą istotą systemu środków odwoławczych, zasadzającego się na konieczności określenia ścisłych terminów do ich wniesienia, ze względu na zagwarantowanie w ten sposób realizacji zasady pewności prawa. Z kolei odwołanie się do analogii z art. 36 Konwencji jest niedopuszczalne z tego względu, że zamieszczenie w tym przepisie terminu do wniesienia środka odwoławczego dla dłużnika jest wyjątkiem od zasady, iż Konwencja nie reguluje wprost przesłanek dopuszczalności środków zaskarżenia, pozostawiając tę kwestię rozwiązaniom obowiązującym w państwie wykonania. Uzasadnia to stosowanie ścisłej wykładni tego przepisu, bez możliwości rozciągania jego treści na określanie terminu także dla wnioskodawcy. Pozostaje zatem zaakceptowanie trzeciego z omówionych poglądów i przyjęcie, że Konwencja pozostawia regulację terminu do wniesienia środka zaskarżenia przez wnioskodawcę wewnętrznemu prawu państwa wykonania. Na gruncie art. 1151 § 2 zdanie drugie k.p.c. przyjmuje się jednolicie, że

w naszym systemie środkiem zaskarżenia do sądu drugiej instancji orzeczenia wydanego w sprawie o stwierdzenie wykonalności jest zażalenie, stąd też należy uznać, że określenie przez wnioskodawcę jego środka zaskarżenia mianem "apelacji" było błędne. W konsekwencji termin ustawowy do wniesienia tego zażalenia przez wnioskodawcę wynosi zgodnie z art. 394 § 2 k.p.c. tydzień.

Ocena, czy wnioskodawca zachował termin, zależy od rozstrzygnięcia kolejnej kwestii, która wyłania się na tle przepisów Konwencji, a mianowicie, do którego sądu powinien wnieść zażalenie: za pośrednictwem Sądu Okręgowego (sądu *a quo*), czy wprost do Sądu Apelacyjnego (sądu *a quem*). Wątpliwość ta rodzi się w związku z art. 40 Konwencji, w którym wymienia się sądy określonych instancji w poszczególnych krajach, do których "wnioskodawca może wnieść środek zaskarżenia". W oświadczeniu rządowym z dnia 31 grudnia 1999 r. w sprawie ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz.U. z dnia 18 lutego 2000 r. Nr 10, poz. 133) zawarte zostało następujące zastrzeżenie do art. 40 Konwencji: "w Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli wniosek o zezwolenie na wykonanie orzeczenia zagranicznego został oddalony, wnioskodawca może wnieść środek zaskarżenia do sądu apelacyjnego". Wykładnia treści tego zastrzeżenia i samej idei art. 40 Konwencji może iść w trzech kierunkach.

Po pierwsze, można twierdzić, że chodzi tu o przesądzenie samej dopuszczalności środka odwoławczego od niekorzystnej dla wnioskodawcy decyzji sądu pierwszej instancji; w takim razie o sposobie wniesienia tego środka rozstrzygałoby prawo procesowe państwa wykonania. Zgodnie z art. 369 § 1 w związku z art. 397 § 2 oraz art. 395 § 2 k.p.c., zażalenie wnosi się do sądu, który wydał zaskarżone postanowienie. Rozwiązanie to trzeba jednak odrzucić jako nieracjonalne. Sama możliwość odwołania się od negatywnego orzeczenia sądu pierwszej instancji jest oczywista i nie musiała być regulowana w Konwencji. Z brzmienia tego przepisu wynika, że chodzi w nim o wskazanie sądu, do którego taki środek odwoławczy się wnosi, tak aby wnioskodawca nie znający prawa procesowego obcego państwa miał w tym zakresie jasność informacji.

Drugi z wariantów wykładni art. 40 Konwencji, który zaprezentował wnioskodawca, akcentuje użyte w tym przepisie słowo "może", wyprowadzając stąd wniosek, że chodzi jedynie o możliwość, a nie o obowiązek wnoszenia środka

zaskarżenia bezpośrednio do sądu apelacyjnego. Oznacza to, że wnioskodawca według swego wyboru wnosi zażalenie do sądu *a quo* albo do sądu *ad quem*.

Wykładni tej również nie można zaaprobować, prowadzi ona bowiem do rozchwiania pewności i jednoznaczności niezbędnych przy określaniu właściwości sądu, proponując swoisty dualizm, obcy naszemu systemowi prawnemu.

Powoływanie się w tej kwestii na przykład rozwiązania zastosowanego w prawie niemieckim jest o tyle chybione, że tam taką możliwość wprowadzono w § 11 i § 55 specjalnej ustawy wykonawczej do Konwencji i do rozporządzenia z dnia 19 lutego 2001 r. (tzw. ustawa AVAG).

Pozostaje zatem zaakceptować trzecie rozumienie art. 40 Konwencji, które wynika z brzmienia tego przepisu, i uznać, że wprowadza on odstępstwo od zasady wnoszenia środka zaskarżenia za pośrednictwem sądu, który wydał kwestionowane orzeczenie, na rzecz rozwiązania, że środek ten wnosi się wprost do sądu apelacyjnego. Niewątpliwą zaletą tego rozwiązania jest unifikacja ujęcia kwestii właściwości sądów w państwach sygnatariuszach Konwencji, stwarzająca obywatelom pewność prawa oraz szansę przyspieszenia postępowania w przedmiocie udzielenia *exequatur*. Warto dodać, że identyczne do art. 40 Konwencji Lugańskiej rozwiązanie znalazło się w art. 43 ust. 2 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych, które z dniem 1 marca 2002 r. zastąpiło Konwencję. Rozporządzenie to stanowi, że środek zaskarżenia – bez rozróżnienia, czy pochodzi od wnioskodawcy, czy od dłużnika – "wnosi się do sądu wskazanego w załączniku III". W załączniku tym wskazany został sąd apelacyjny jako sąd, do którego wnosi się środek zaskarżenia przewidziany w art. 43 ust. 2 rozporządzenia. Stosownie do art. 91 ust. 1 Konstytucji, ten tryb wnoszenia środka zaskarżenia ustanowiony w Konwencji ma pierwszeństwo przed odmiennym trybem, ustalonym w art. 394 § 2 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 i art. 369 § 1 k.p.c.

Konsekwencją przyjęcia poglądu o obowiązku wnoszenia zażalenia wprost do sądu apelacyjnego jest stwierdzenie, że zażalenie wnioskodawcy w niniejszej sprawie trzeba uznać za spóźnione, skoro bowiem wniósł on je za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Białymstoku, to należy przyjąć, że nastąpiło to do sądu niewłaściwego, gdyż sądem właściwym był bezpośrednio Sąd Apelacyjny w Białymstoku. W takim razie dla zachowania siedmiodniowego terminu przewidzianego w art. 394 § 2 k.p.c. niezbędne byłoby, aby w tym czasie nastąpiło

nadanie zażalenia przez Sąd Okręgowy do Sądu Apelacyjnego lub przekazanie go temu Sądowi, jako właściwemu w inny sposób (por. uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 listopada 1987 r., III CZP 33/87, OSNC 1988, nr 6, poz. 73). Tymczasem przedstawienie zażalenia wraz z aktami sprawy do Sądu Apelacyjnego nastąpiło po upływie tego ustawowego terminu, co powinno spowodować odrzucenie przez ten Sąd środka zaskarżenia jako spóźnionego (art. 397 § 2 w związku z art. 370 k.p.c.). Skoro Sąd Apelacyjny tego nie uczynił, spóźnione zażalenie, błędnie nazwane "apelacją", odrzucił na podstawie art. 393¹⁸ § 3 w związku z art. 393¹⁹ oraz art. 397 § 2 i art. 370 k.p.c. Sąd Najwyższy, bez rozstrzygania o merytorycznej zasadności dalszych zarzutów kasacji.